Nr. 128 (7009) WARSZAWA, NIEDZIELA 2 MAJA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24

Prawdziwe oblicze stolicy

75.000 demonstruje na ulicach Warszawy

Największa w ostatnich 10 latach manifestacja robotnicza w stolicy

Apel prezydenta Warszawy do jej mieszkańców, który wyraża się w haśle „Warszawa w kwiatach", żadnego dnia w ciągu roku nie znajduje tak żywego oddźwięku, jak w dniu 1 Maja. Tego dnia ulice Warszawy pokrywają się purpurą czerwonych sztandarów, wnoszących życie i radość w szarzyznę wielkiego miasta.

Te setki i setki purpurowych kwiatów łopocących na wysokich łodygach - drzewcach nad świętującym szarym tłumem robotniczym, nadają miastu niepospolity wygląd, wygląd świąteczny, radosny ,uroczysty i — powiem więcej — tradycyjny. Albowiem, czy to się komu podoba, czy nie, czerwone sztandary zrosły się z Warszawą, z jej dziejami, z jej dolą i niedolą, i jeżeli Warszawa jest dzisiaj stolicą Państwa Polskiego, a nie „gubernialnym miastem Prywiślińskiego Kraju", to każdy nieuprzedzony musi przyznać, że przede wszystkim uczyniły to czerwone sztandary, pod którymi wyruszyli do walki pierwsi bojowcy o Niepodległość i Socjalizm.

I wczoraj Warszawa zakwitła kwiatami czerwonych sztandarów. Niezupełnie może działo się to według intencji p. prezydenta Warszawy, ale jeśli p. Starzyński, za przykładem niektórych dygnitarzy państwowych, również z okna przyglądał się pochodom 1-majowym, to musi bezstronnie przyznać, że Warszawa piękna jest w dekoracji czerwonych sztandarów...

Na 19 obchód Święta 1-majowego w stolicy Polski władze rządowe wyznaczyły naszemu pochodowi nową trasę i nowe miejsce zbiórki na Wybrzeżu Kościuszkowskim. I tak się stało, że na kilka minut po godz. 11 całe Wybrzeże od mostu Poniatowskiego do mostu Kierbedzia zapełniło się mrowiem ludzkim, nad którym na tle świeżej zieleni skweru Kościuszkowskiego i szarej Wisły pięknie odbijała się czerwień skąpanych w słońcu sztandarów.

Bo i pogoda wczoraj setnie dopisała. Po długich tygodniach lodowej wiosny, 1 Maj był pierwszym, ciepłym, prawdziwie wiosennym dniem.

Była wiosna w naturze i wiosna w milionach serc świętującego proletariatu.

Na wybrzeżu Kościuszkowskim

O godz. 10 m. 30 zaczęły na Wybrzeże Kościuszkowskie ściągać pierwsze pochody dzielnicowe i fabryczne. Ponieważ miejsce ogólnej zbiórki jest w tym roku nie w centrum miasta, lecz na Powiślu, przeto niektóre pochody z dalekich krańców miasta, jak z Marymontu, Rakowca i t. p. przyszły z pewnym, zresztą niewielkim opóźnieniem. Podziwiać należy wytrwałość i poczucie solidarności robotników z Nowego Chrzanowa, i innych dalekich ośrodków, którzy rok rocznie, często z żonami i dziećmi, biorą udział w Święcie majowym Warszawy, w którym to celu muszą przebyć kilkanaście kilometrów pieszo.

Pochód ustawiał się prawie do godz. 12, po czym na dany sygnał ruszył z Wybrzeża Kościuszkowskiego przez ślimak do Alei Trzeciego Maja, gdzie rozwinął się we wspaniały, imponujący orszak.

Pochód trwał podług najdokładniejszych obliczeń godzinę i 5 minut.

Liczbę uczestników określić można na około 75 tysięcy.

Uderzała znaczna liczba robotników fabryki Lilpop, większa, niż w r. ub., jak również innych fabryk metalowych; liczna też była grupa akademików. Bawiły oczy i uszy, jak zwykle, grupy Czerwonego Harcerstwa. Bardzo licznie stawili się pracownicy miejscy z tramwajarzami i „zomowcami" na czele.

Manifestacyjny pochód

Manifestacyjny pochód, wyszedłszy z Wybrzeża Kościuszkowskiego, udał się ze śpiewem pieśni robotniczych, przy wtórze orkiestr — przez Ślimak, Most Poniatowskiego, Krakowskie Przedmieście, Trębacką, ul. Marsz. Focha na pl. Teatralny.

Pochód otwierał oddział „AS" z czterech dzielnic: Czerniakowa, Powiśla, Rakowca i Woli.

Za milicją szedł CKW. i OKR. PPS. Następnie czwórkami i szóstkami: dz. Powiśle, orkiestra elektrowni, elektrownia, Stowarzyszenie b. więźniów politycznych Czerwone Harcerstwo, sportowcy, metalowcy fabryki „Sztancmet", piaskarze i żwirnicy, „AS" Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, (akademickiej), grupa literatów i artystów, dz. Czerniaków, metalowcy fabryki „Staniola", oraz Dzielnice i Związki.

Wola, Zw. Metalowców ze wszystkimi fabrykami (jak Lilpop, Gerlach, Serkowski, Elstein i inne), szlifierze, sekcja elektrotechniczna i kablowa, przemysł radiowy, Zw. chemiczny (fabryki Arendarz, Franaszek, Syrena - Rekord, Lauer Pedant, Hewla, Protez), przemysł szklany, przędzalnia „Wola", Zw. Automobilistów. Dzielnice „Nowy Chrzanów", Powązki, Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego, brukarze, drzewni, malarze, dzielnica Jerozolima; fabryki metalowe: Parowóz, Norblin, Paschalski, Zw. Tytoniowców, garbarze, futczarze; fabryki włókiennicze, Zw. skórzany, szewcy; dzielnica Śródmieście, Sekcja pracowników umysłowych, wśród nich członkowie „Unii", Legion Młodych frakcja, Użyteczność publiczna: gazownia, miejscy, szpitalnictwo, wodociągi, kanalizacja, zakład oczyszczania miasta, straż ogniowa, pracownicy kinematograficzni, drukarze, introligatorzy i litografowie; Żoliborz, Marymont, Koło ZZK Warszawa - Gdańska, pracownice domowe, dz. Starówka, Zw. Spożywczy: cukiernicy, piekarze, gastronomiczno - hotelowi, kelnerzy, kuchmistrze, tramwajarze st. Muranów; dzielnica Praga. Zw. Metalowców z fabryk: Dzwonkowa,

CIĄG DALSZY NA STR. 2-ej.

Zbiórki

Powstał piękny majowy poranek. Nawet w śródmieściu Warszawy znać ślady Święta Robotniczego: pieszy ruch jest bardziej wzmożony, niż zwykle, ponieważ nie kursują tramwaje i autobusy, a taksówki są mocno przerzedzone, gdyż szoferzy, zorganizowani w Związku Transportowców, świętują.

A w dzielnicach robotniczych? Tam dopiero nastrój świąteczny w całej można wyczuć pełni. Robotnicy ogoleni i umyci, w odświętnych ubraniach, często w towarzystwie żon i dzieci, po naprędce spożytym śniadaniu, zbierają się gromadkami przed bramami domów. Gromadki łączą się w gromady i razem zdążają do lokali dzielnicowych, gdzie odbyły się zebrania dzielnicowe i uchwalono jednomyślnie rezolucję majową.

Niektórzy udają się sami przed fabryki, gdzie istnieją koła P. P. S. Tu robotnicy zbierają się, by razem ze swoimi towarzyszami pracy pod sztandarem fabrycznym ruszyć na miejsce ogólnej zbiórki na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Często takiej gromadzie fabrycznej lub pochodowi dzielnicy przoduje orkiestra, która grając marsze i pieśni robotnicze, stwarza na mieście nastrój świąteczny.

60.000 robotników na ulicach Łodzi

O godz. 11 m. 10 wyruszył z Wodnego Rynku na groby bojowników o wolność na Polesiu Konstantynowskim ogromny pochód robotników polskich z udziałem grup towarzyszów niemieckich. Mimo tego, że towarzysze żydowscy nie mogli manifestować razem — pochód tegoroczny większy był od zeszłorocznego. Zajmował przestrzeń ok. 5 klm. **Liczył około 60 tysięcy.**

Niesiono 80 sztandarów i szturmówek, 186 transparentów, 18 ogromnych płócien z emblematami.

O godz. 2.15 ostatnie szeregi manifestantów wkroczyły na Polesie, gdzie odbyło się zgromadzenie.

Przemawiali tow. tow. Chodyński, Wachowicz, Goliński i Zerbe.

***

W Łodzi stanął w 90 proc. przemysł włókienniczy. Zastrajkowali robotnicy przemysłu metalowego i innych pomniejszych.

***

Po rozwiązaniu pochodu 10 łobuzów endeckich napadło na czerwonego harcerza i wybiło mu oko.

Poza tym „wyczynem" endecka Łódź nie dawała o sobie znać.

25.000 robotników w pochodzie krakowskim

Potężna manifestacja majowa skupiła 25 tys. uczestników.

Morze głów zalało plac Jabłonowskich. Od wielu lat Kraków nie widział takiej manifestacji. Praca w zupełności stanęła. W instytucjach użyteczności publicznej zostawiono jedynie dyżurnych.

Pochód wyruszył z przed Domu Górników, przeciągając przez całe miasto.

Gdy pochód przechodził koło Domu Akademickiego, w którym zakończono onegdaj blokadę, z jednego okna wywieszono czerwony sztandar i wyrzucono kilkaset ulotek prosocjalistycznych.

Uczestnicy pochodu gorąco manifestowali na rzecz akademików.

Wiec odbył się na placu Jabłonowskich pod przewodnictwem tow. Batora, prezesa Rady Zw. Zaw.

Pierwszy przemawiał b. więzień brzeski ,tow. Mastek, witany owacyjnie. Po nim przemawiali tow. tow. Statter i Namysłowski.

Rezolucję przyjęto owacyjnie, po czym pochód wyruszył ponownie ku rynkowi, gdzie przemawiali: tow. Dubiel w imieniu młodzieży, tow. Treuder w imieniu Bundu, tow. Grinberger w imieniu Poale-Sion prawicy, tow. Kleinberg z Poale - Sion lewicy i tow. Musiałowa w imieniu kobiet.

Zakończył manifestację tow. Bator, który zamknął zgromadzenie.

Cały dzień panował wzorowy porządek. Prócz milicji, po raz pierwszy w Krakowie wzięła udział w pochodzie A. S.

Nastrój panował podniosły, prawdziwie świąteczny.

20-tys. pochód w Katowicach

Przy pięknej pogodzie, już o wczesnej godzinie zebrały się wielkie tłumy na wiec 1-szo majowy, manifestując swoje przywiązanie do sztandarów PPS.

Jeszcze w ostatnich dniach reakcja usiłowała przeciwdziałać przygotowaniom do obchodu 1-go Maja, rozlepiając afisze, wzywające do bojkotu pochodu „Żydopachołków".

Kler wzywał z ambon, by nie brać udziału w pochodzie. ZZP. i ZZZ. prowadziły energiczną akcję, nawołującą do bojkotu naszego obchodu.

Nadzieje reakcji, że deszcz uniemożliwi pochód, też zawiodły, bo od rana było pogodnie i słonecznie i w Parku Kościuszki zebrały się liczne pochody z Siemianowic i Michałkowic, z Rudy, Bielszowic, ze Świętochłowic i Giszowca, z Mysłowic i Janowa itd., itd.

Na czele pochodu szły orkiestry górnicze i hutnicze, których w tym roku było **aż 14.** Niektóre kopalnie, jak np. „Michał" i „Wujek" oraz szereg in., stanęły całkowicie i całe załogi w komplecie stawiły się w pochodzie, w innych kopalniach pracowała tylko nieliczna ilość górników. To samo działo się w hutach. Stanął szereg fabryk, wytwórnie obuwia, mebli i cegielnie.

Wiec zagaił tow. Janta. Przemawiali po nim kolejno tow. tow.: dr. Ziółkiewicz, Stańczyk, Żórawski i ponownie Janta.

Rezolucję przyjęto jednomyślnie, po czym wyruszył na miasto olbrzymi pochód. W pochodzie niesiono 52 sztandary i 37 transparentów. Na czele jego szedł oddział, złożony z kilkuset rowerzystów i kilkuset sportowców w błękitnych koszulach.

Milicja utrzymywała porządek wzorowy, to też w czasie trwania pochodu nie zdarzył się ani jeden wypadek zakłócenia porządku.

Liczba uczestników pochodu osiągnęła cyfrę 20 tys. osób.

Poza Katowicami odbyły się obchody w Rybniku, Pszczynie i Tarnowskich Górach. Wieczorem we wszystkich miejscowościach odbyły się akademie.

Zgromadzona w wielkiej ilości w Katowicach policja zachowywała się wzorowo.

Charakterystyczny i godny podkreślenia był fakt, że biura Z. Z. Z. strzeżone były przez posterunki policji z bagnetami.

1 Maj w Radomiu

W okręgu radomskim 1-szy maja wypadł imponująco. W Radomiu w pochodzie i na zgromadzeniu wzięły udział wielotysiączne tłumy. Przemawiali tow. tow. Grzecznarowski, Śmietanka i Nowicki. Wieczorem odbyła się akademia, na której przemawiali tow. tow. Radomski i Krauz.

***

Niemniej imponujące manifestacje odbyły się w Szydłowcu, Końskich i w Skarżysku.

12.000 demonstruje w Gdyni

Demonstracja robotnicza w Gdyni zgromadziła przeszło 12,000 osób. W pochodzie niesiono dużo transparentów.

Zgromadzenie na placu Grunwaldzkim zgromadziło olbrzymie tłumy. O sytuacji politycznej referował tow. Rusinek. Rezolucję 1-szomajową uchwalono jednomyślnie. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

W Japonii

Klęska kliki militarnej

Opozycja zdobywa 80 proc. mandatów

Wczoraj odbyły się w Japonii wybory do Parlamentu. Według dotychczasowych danych, stronnictwo Minseito zdobyło 52 mandaty, zaś stronnictwo Seiyukai — 37 mandatów. Według przewidywań, te dwa główne stronnictwa opozycyjne uzyskają razem około 80 procent ogólnej liczby mandatów. Oznacza to druzgocącą klęskę rządzącej kliki militarnej.

Po zatopieniu faszystowskiej „Hiszpanii"

Pociski samolotów rządowych wywołały wybuch amunicji na krążowniku

Agencja Havasa donosi: Po otrzymaniu wiadomości o zatopieniu pancernika „Espana" (Hiszpania), wszystkie organizacje polityczne i dzienniki w Bilbao umieściły w oknach zajmowanych przez się budynków olbrzymie napisy, zawiadamiające o radosnym zdarzeniu. Ludność zaś zorganizowała szereg manifestacyj na ulicach miasta.

Dalsze szczegóły przebiegu walki są następujące: Angielski statek handlowy „Wrotham" (nie „Brora", jak głosiły pierwsze depesze) zbliżał się do portu w Santander w chwili gdy na horyzoncie ukazał się krążownik „Espana" i starał się statkowi angielskiemu przeszkodzić w wejściu do portu. Równocześnie pojawił się powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco" i nakazawszy angielskiemu statkowi zatrzymać się,

ODDAŁ W JEGO KIERUNKU 7 DO 8 STRZAŁÓW ARMATNICH.

Okręty i statek znajdowały się wtedy w pobliżu wyspy Muro. Wkrótce potem „Velasco" i „Espana" znalazły się poza obrębem wód terytorialnych i w tej chwili pojawiły się samoloty rządowe, zrzucając bomby na powstańcze okręty.

JEDNA Z BOMB PRZEDOSTAŁA SIĘ PRAWDOPODOBNIE PRZEZ LUK DO SKŁADU AMUNICJI, GDYŻ PANCERNIK ZATONĄŁ BARDZO SZYBKO.

„Velasco" zdołał uratować oficerów i część załogi „Espany". Większość jednak zatonęła. Statki rybackie znalazły na miejscu zatonięcia okrętu

PŁYWAJĄCE PO FALACH LICZNE KSIĄŻECZKI WOJSKOWE, BERETY FALANGISTOWSKIE, NIEMIECKIE DZIENNIKI I DOKUMENTY,

nie zdołały jednak ocalić nikogo z załogi. Dowódcą „Espany" był kpt. de Vierna. Latarnik na Cabo Mayor nadał przez radio szczegóły bitwy i warunki, w których się ona odbywała. Pierwsza depesza została nadana o godz. 8.30, ostatnia zaś, donosząca o zatonięciu „Espany" o godz. 10.20.

Przez całe przedpołudnie

LOTNICTWO RZĄDOWE PRZELATYWAŁO NAD SANTANDER, WITANE OWACYJNIE PRZEZ TŁUMY LUDNOŚCI.

Władze w Walencji poleciły delegatowi Rządu w Santander złożyć życzenia marynarce i lotnictwu. Prezydent Republiki nadesłał również swe życzenia.

ENTUZJAZM W CAŁEJ HISZPANII.

Wiadomość o zatopieniu pancernika „Espana" wywołała entuzjazm w całej Hiszpanii Ludowej. Koła te podkreślają, że jest to pierwszy wypadek, aby potężny okręt wojenny został zniszczony przez bomby, zrzucone z samolotów.

Prasa hiszpańska podaje półurzędowe dane statystyczne, z których wynika, że powstańcy rozporządzają flotą o ogólnym tonażu 37.500 ton, zaś flota rządowa liczy z górą 75.000 ton.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W HISZPANII.

W kołach politycznych Londynu stwierdzają zaostrzenie się sytuacji w hiszpańskiej wojnie domowej. Podkreślane jest, iż zarówno zbombardowanie Guernica, jak i zatopienie przez aeroplany Rządu baskijskiego pancernika powstańców „Espana", stanowią momenty znacznie powiększające powagę sytuacji. W tych warunkach akcja, której podjęcie zapowiedział min. Eden, oczekiwana jest w Londynie z największym zainteresowaniem.

HITLEROWCY WYSYŁAJĄ DALSZE WOJSKA DO HISZPANII.

Agencja Reutera donosi z Bilbao, że według ogłoszonego tam urzędowego komunikatu, w ubiegły poniedziałek wylądowało w San Sebastian 1500 „ochotników" niemieckich.

JESZCZE JEDEN DOWÓD FASZYSTOWSKIEJ „NIEINTERWENCJI".

Havas donosi z Gibraltaru, iż zatrzymał się tam parowiec włosk. „Franca Fassio", płynący do Genui. Na pokładzie jego znajduje się 180 żołnierzy Włochów rannych w czasie ostatnich walk. Nie mogli oni znaleźć należytej opieki w Sewilli, gdzie szpitale są przepełnione.

DALSZE OSTRZELIWANIE MADRYTU.

Agencja Havasa donosi: Bombardowanie Madrytu, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 13-ej, wzmogło się około godz. 17-ej i zakończyło się o 18.30. Pociski padały przeważnie na Gran via i sąsiadujące ulice. Bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary.

1 Maj w Polsce

1 Maj w Warszawie

Dokończenie ze str. 1-ej

Pocisk, Zbrojownia, Szpotański, Avia, Drucianka, Rzeźnia miejska, monopole, fabryki chemiczne: Kijewski i Scholtze, Guzikowa, Rygawar, Schicht; dz. Targówek, huta Targówek, dz. Elsnerów, dz. Grochów, kolejarze Warszawa - Wschodnia i Warszawa-Wileńska, dz. Nowe Brudno i Annopol, kolejarze warsztaty, Koła ZZK, dz. Henryków z fabrykami metalowymi: PZL, Skoda i inne, garbarze, tytoniowcy; dzielnica Rakowiec, strycharze budowlani; dz. Mokotów, fabryka Motor, budowlani, tramwajarze, Koła kobiet, Klub Kobiet Pracujących.

Pochód otwierał i zamykał A. S.

***

W pochodzie niesiono ogółem 78 sztandarów, 84 szturmówki oraz 104 transparenty.

***

W czasie pochodu przygrywało 12 orkiestr.

***

Na pl. Teatralnym, po zakończeniu i rozwiązaniu pochodu, odbyła się defilada oddziałów A. S., w liczbie 600 ludzi, przy dźwiękach orkiestry fabryki Lilpopa.

***

Pochód był wyjątkowo solidarny i zgrany. Słychać było najczęściej hasła: **Żądamy demokratycznych wyborów do Sejmu i Senatu; Żądamy 6-godzinnego dnia pracy; Faszyzm to wróg niepodległości Polski; Obrońcą kraju był zawsze lud; Obrońcą kraju może być tylko lud wolny; Rewolucja społeczna — to wyzwolenie świata pracy; Niech żyje Rząd robotniczo - chłopski; Pozdrowienia dla robotników hiszpańskich.**

Uwagę zwracały również satyryczne transparenty akademików.

Akademia

Nieliczna tylko cząstka uczestników pochodu mogła się dostać na salę Teatru Wielkiego, gdzie odbywała się uroczysta akademia pierwszomajowa.

Zagaił ją tow. **Tomasz Arciszewski**, proponując do prezydium tow. tow. Woszczyńską, Himmlową, Kuryłowicza, Fellera i Adamowskiego.

Orkiestra pracowników Elektrowni pod batutą tow. Bolesława Turczyńskiego odegrała „Czerwony Sztandar", poczem zabrał głos tow. Arciszewski.

W pięknym przemówieniu nawiązał tow. Arciszewski do dawnych obchodów 1 maja, za czasów caratu. Wspomniał, że ci, co byli świadkami dawnych bojów, dziś widzą, że klasa robotnicza zmagać się musi o wywalczenie podstawowych praw, które jej odebrano. Klasa robotnicza nie da zaprzepaścić spuścizny po Rządzie lubelskim. Jeśli mowa o „konsolidacji" — to klasa robotnicza i włościańska zjednoczą się, ale nie na rozkaz. Pójdą pod sztandarami walki o pracę, chleb, o Polskę Ludową.

Polska — będzie Polską ludu pracującego, a nie własnością rekinów kapitalistycznych i obszarniczych. Polska nie może wiązać swych losów z losami faszyzmu światowego.

Każde niemal zdanie, wypowiedziane przez tow. Arciszewskiego, sala przyjmowała oklaskami.

Kolejno przemawiał imieniem „Bundu" tow. **Erlich.** Stwierdził, że mimo zakazów wspólnej demonstracji, robotnicy żydowscy poczuwają się do żywej solidarności z polskimi. Manifestacja „Bundu" była ogromna. Przebiegu jej zakłócić nie zdołała prowokacja jakiejś bandy endeckiej, czy oenerowskiej, która napadła na pochód. Wiadomość o tej napaści przyjęta została przez salę okrzykiem oburzenia.

Kolejno imieniem Poalej - Sjon (prawica) przemawiał tow. **Halpern**, przynosząc pozdrowienie od robotników żydowskich, zorganizowanych w tej Partii oraz do proletariatu żydowskiego Palestyny. Stwierdził, że Palestyna robotnicza nie da się sprowokować agentom międzynarodowego faszyzmu, judzącym ludność arabską przeciw Żydom.

Oba przemówienia przedstawicieli żydowskiego proletariatu przyjęli zgromadzeni burzą oklasków.

Część artystyczna akademii została świetnie zorganizowana siłami organizacyj robotniczych.

Kobiecy wydział sportowy Zw. Robotniczych Stow. Sportowych zaprodukował zespołowe sceny plastyczno - rytmiczne „Rytm Pracy", „Naprzód młodzieży robotnicza", „Barykady", „Mazur", „Krakowiak" i „Taniec chłopski". Utwory te wykonane były przez sekcję kobiecą i dziecięcą oraz przez Ośrodek Wych. Fizycznego na Żoliborzu.

Występowała również Centralna Sekcja Teatralna OKR. PPS. i związków klasowych. Wykonała szereg scen zespołowych oraz deklamacyj (tow. tow. Młyński i Maciejewski m. in. wygłoszono „Armię Postępu" Perla, marsz „Do Młodzieży", „Balladę wiosenną" i t. p.

Zakończono przemówieniem tow. Zygmunta Zaremby, który stwierdził, że 1-szy maja będzie punktem wyjścia nowego etapu pracy i walki. Walki, w której zwycięstwo proletariatu jest niewątpliwe i bliskie.

Świadczy o tym postęp naszej akcji w masach, rosnąca siła naszych szeregów. Przemawia za tym wspaniały rozwój naszej pracy.

Wspaniała akademia pozostawiła niezatarte wrażenie na uczestnikach.

Występy łobuzów „oenerowskich"

Banda nożowców „narodowych" usiłowała zamącić imponujący pochód i dokonała napaści na rogu Al. Jerozolimskiej i Nowego Światu.

W wyniku napaści zostali ciężko ranni dwaj nasi towarzysze, Roman Dąbrowski (rana nożem w łopatkę) i Mierzejewski (rana w szyję).

Bandycka napaść nie zdołała wyprowadzić karnych zastępów „A. S." z równowagi. Towarzysze nasi energicznie, lecz z opanowaniem odparli napaść „bohaterów" noża.

Tym większe zdziwienie wywołać musi aresztowanie naszego tow. Gomulińskiego, który zresztą z tym zajściem nie miał nic wspólnego.

Towarzysze nasi otrzymali zapewnienie, że chodzi tylko o jakieś tam „sprawdzenie" i, że towarzysz nasz zostanie natychmiast uwolniony.

***

Na rogu ul. Królewskiej i Krak. Przedm. grupa oenerowców usiłowała zaatakować pochód.

Jakkolwiek oenerowców było około tysiąca, zostali oni jednak przez nieliczną grupę tow. tow. z „A. S." odegnani i rozbiegli się w panicznym strachu.

Jakaś „rozendeczona" panienka na ulicy Focha, w przystępie pasji, zrzuciła z balkonu II p. doniczkę, której szczątki przyniesiono do naszej redakcji.

Sprawę tę sprawdzimy i postaramy się wykryć kim była ta paniusia.

„Frakcja"

Doroczne pochody tak zw. Frakcji Rewolucyjnej są rewią... stopniowego i nieustannego topnienia tej rozłamowej grupki. Pochodzik „Frakcji" liczył ok. 3 tysięcy ludzi i mimo bardzo luźnego rozstawienia zajmował niewielką przestrzeń. Gdy czoło dotarło do „Bristolu" — ostatnie szeregi opuściły plac Teatralny. Przed ul. Karową pochodzik Frakcji musiał długi czas czekać na przejście podążających w stronę Wybrzeża wielotysięcznych rzesz robotniczych z „Woli" i „Jerozolimy".

Na placu Teatralnym zwolennicy „Frakcji" zapełnili zaledwie 1/4 przestrzeni.

Wygląd pochodu „Frakcji" był żałosny. Ludzie szli ospale, haseł i okrzyków padało niewiele, a te, co padały, nie były podchwytywane.

Z. Z. Z.

Pochód ZZZ. nie był liczniejszy od „Frakcji". Plac Bankowy, z którego wyruszył, był słabo zapełniony.

Pochód ten odróżniał się jednak od „frackiego" wielką ilością transparentów zawierających hasła antyfaszystowskie i klasowe. Również nastrój demonstrujących był nieco bardziej ożywiony w porównaniu z pogrzebowym nastrojem panującym u „Fraków".

Siedlce

W Siedlcach, przy pięknej pogodzie, odbył się wspaniały pochód pierwszomajowy, w którym wzięło udział ponad tysiąc ludzi, zarówno członków PPS, jak i Zw. Zaw.

Członkowie Związków Zawodowych, Żydzi, z powodu zakazu władz, udziału w pochodzie nie brali.

Na wiecu przemawiał tow. Grabowski, przewodniczący OKR i tow. Makaruk, prezes Rady Zw. Zaw. w Siedlcach.

Przez cały dzień panował w mieście wzorowy spokój.

Grodzisk-Mazowiecki

W Grodzisku Maz. odbyła się manifestacja PPS. i Kl. Zw. Zaw. W czasie zgromadzenia przemawiali tow.: Grabowski Sto. i tow. Benkiel St. imieniem PPS. i tow. Gross imieniem Kl. Zw. Zaw. W czasie manifestacji dominowały hasła: nowych demokratycznych wyborów, zniesienia Berezy i t. p. W zgromadzeniu i manifestacji brało udział około 3000 osób.

Strajk głodowy

na śląskiej kopalni „Beor"

Strajk okupacyjny w kopalni „Beor" na Śląsku przerodził się w dniu wczorajszym w strajk głodowy.

Eire zamiast Irlandii

Irlandia zrywa ostatnie więzy z W. Brytanią

W Irlandii ogłoszono tekst nowej konstytucji, którą de Valera zamierza przedstawić do zatwierdzenia ludności Wolnego państwa Irlandzkiego w czasie najbliższych wyborów parlamentarnych. Projekt przewiduje 2 izby: Dail (sejm) i Senat. Ten ostatni utworzony będzie na podstawie zawodowej. Prezydent zastąpi generał - gubernatora i będzie miał m. in. prawo odmówić zgodę na projekty ustaw. Wolne Państwo Irlandzkie nazywać się będzie Eire. Projekt nie wspomina zupełnie o królu ani o W. Brytanii.

Olbrzymi strajk komunikacyjny

wybuchł w całej Anglii

Od północy z piątku na sobotę 6.298 autobusów, obsługujących zgórą 200 linii w Londynie, jest unieruchomionych w 48 garażach stolicy. Strajk rozpoczął się bez incydentu. Przy wrotach garażu ustawione były posterunki strajkujących. Około północy zaczęły przybywać patrole policyjne. W piątek wczesnym rankiem można było obserwować na ulicach grupy po kilku, lub kilkunastu ludzi, wyruszających pieszo w drogę długości 10—12 klm., dzielącą ich mieszkania od centrum miasta.

STRAJK AUTOBUSOWY NA PROWINCJI.

Poza Londynem rozpoczął się również strajk, aczkolwiek nieoficjalny, 120.000 pracowników autobusowych we wschodnich i środkowych hrabstwach Anglii — ogółem w 10 hrabstwach oraz w Szkocji. Z ogłoszonej statystyki wynika, że autobusy kursujące w centrum i na peryferiach Londynu przewożą dziennie 5.810 tys. pasażerów, koleje podziemne 1.278 tys., koleje podmiejskie 1.550 tys., a tramwaje 2.800 tys.

Kto wygrał na „Dolarówce"?

Wczoraj odbyło się ciągnienie 4% premiowej poż. dolarowej („Dolarówki"). Ważniejsze wygrane padły na nast. numery:

12.000 dol. na Nr. 1132794.

Po 3.000 dol. na N-ry: 771517 15001.

Po 1.000 dol. na N-ry: 191398, 1225941, 1470827, 328818, 1112604, 448934 543888.

Jak zginął krążownik „Espana“

Zatopienie przez lotników rządowych największego pancernika faszystów

Agencja Reutera podaje szczegóły zatopienia faszystowskiego pancernika „Espana“ przez samoloty rządowe (patrz str. 10).

Powstańczy pancernik „Espana“ został zaatakowany w odległości 5 mil od Santander przez samoloty rządowe, które przybyły na pomoc brytyjskiemu statkowi, ostrzeliwanemu przez powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco“.

„Espana“, trafiony bombami w rufę, zatonął w przeciągu godziny. „Velasco“ wziął na swój pokład jedynie oficerów tonącego okrętu, nie troszcząc się o los pozostałej załogi. Władze portowe w Santander wysłały natychmiast rybackie statki ,celem ratowania pozostałych przy życiu.

Zatonięcie „Espany“ oznacza dla powstańców utratę okrętu o największej wyporności.

Należy przypomnieć, że „Espana“ był już raz w dn. 3 b. m. bombardowany przez samoloty rządowe, ale wówczas udało mu się ujść.

PANCERNIK „ESPANA“.

Pancernik „Espana“ zatopiony na wodach Santanderu liczył 14.224 ton wyporności. Budowany był on w roku 1913 i otrzymał wówczas nazwę „Alfonso Trece“. Nazwa ta zmieniona została w r. 1931 po upadku monarchii. Zaopatrzony w motory o sile 20 tysięcy k. m. mógł on rozwijać szybkość około 20 węzłów. „Espana“ uzbrojony był w 8 dział 305 mm. i działa przeciwlotnicze. Znajdowało się na nim 854 ludzi załogi.

OFICJALNY KOMUNIKAT MINISTERIUM MARYNARKI

Oficjalny komunikat ministerium marynarki potwierdza wiadomość o zatopieniu przez samoloty rządowe powstańczego pancernika „Espana“. Statek angielski, który był ostrzeliwany przez powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco“ i któremu udało się wejść do portu Santander nosi nazwę „Brora“.

DALSZE KONSEKWENCJE BITWY NA WODACH SANTANDERU.

Brytyjskie koła oficjalne powstrzymują się na razie od wszelkich komentarzy na temat zaatakowania angielskiego statku „Brora“ przez powstańczy kontrtorpedowiec „Velasco“. Incydent ten— jak zaznaczyliśmy był początkiem bitwy powietrzno - morskiej, w czasie której został zatopiony pancernik „Espana“. Chodzi przede wszystkim o ustalenie nazwy angielskiego statku i sprawdzenie czy był to naprawdę statek angielski. Jak się bowiem okazało, jedyny angielski statek handlowy, noszący nazwę „Brora“ zarejestrowany jest w towarzystwie żeglugi „Lloyd“ i według twierdzenia właścicieli tej firmy znajduje on się w drodze między Belfastem i Glasgowem, a zatem inny statek musiał być ostrzeliwany przez faszystów. W razie potwierdzenia wiadomości o ostrzeliwaniu statku angielskiego, Rząd brytyjski przekonawszy się, iż ostrzeliwanie to miało miejsce poza obrębem trzech mil od wybrzeża Hiszpanii, prześle notę protestacyjną do Rządu w Burgos, żądając odszkodowania za wyrządzone straty. Tego rodzaju procedura była już kilkakrotnie zapowiadana przez członków Rządu w Izbie Gmin.

BOMBARDOWANIE FASZYSTOWSKIEGO KRĄŻOWNIKA „ALMIRANTE CERVERA“.

Samoloty rządowe zrzuciły w piątek bomby w kierunku krążownika powstańczego „Almirante Cervera“. Jest to po zatopieniu „Espany“ jedyny krążownik znajdujący się w rękach powstańców.

Bunt w więzieniu

Donoszą z San Paulo w Brazylii, że 26 więźniów politycznych z więzienia „Maria Zelia“ zdołało uśpić czujność straży więziennej i przez wyłamany w ścianie otwór wydostać się na gościniec więzienny. Zaalarmowana straż zastrzeliła trzech więźniów i raniła 7-miu, pozostali zaś zdołali umknąć.

Nazajutrz grupa kobiet, zajmujących galerię w izbie posłów, domagała się głośnymi okrzykami zajęcia się tą sprawą. Posłowie zażądali wdrożenia przez Rząd śledztwa i stwierdzenia, czy straż więzienia mogła i miała powody do mordowania więźniów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Powszechny strajk węglowy

proklamowany został w Wielkiej Brytanii

Agencja Reutera donosi, że delegaci angielskiej federacji górników zgromadzeni w Londynie, uchwalili rozpocząć powszechny strajk węglowy w całej Anglii z dniem 22 maja. Wszystkie okręgi zostaną uprzedzone i otrzymają odpowiednie instrukcje, tak aby strajk rozpoczął się jednocześnie.

Proces o krwawe rozruchy

antyżydowskie na jarmarku w Czyżewie

W sądzie okręgowym w Łomży rozpoczął się proces przeciwko sprawcom zajść antyżydowskich w dniu 5 stycznia r. b. podczas jarmarku w Czyżewie w pow. Wysoko - Mazowieckim. Oskarżonych jest 35, w tym 31 członków Stronnictwa Narodowego z głównym uczestnikiem zajść Antonim Cymerem, którego jednak sprawa została wyłączona i umorzona ponieważ uznano go za umysłowo chorego. W zajściach tych zranionych było kilku szeregowych policji, kilkanaście osób z pośród ludności żydowskiej w tym 5 ciężko, jedna zmarła wskutek otrzymanych obrażeń. Sąd dopuścił powództwo cywilne ze strony poszkodowanych Żydów wbrew protestom obrony. W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano kilkunastu świadków oskarżenia. Ogółem jest ich 54. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego w Łomży Sadkowski, oskarża wiceprokurator Tuszowski. Głównym oskarżonym, poza Cymerem, jest Stefan Kraszewski.

Echa zabójstwa córki posła Paragwaju w Wiedniu

Zamordowali młodą dziewczynę

pod wpływem filmów kryminalnych

Policji wiedeńskiej udało się ująć sprawców zamordowania Ingrid Wiengreen, córki posła Paragwaju w Wiedniu. Są nimi Fryderyk Schlegel, Franciszek Sandner, Fryderyk Flech i Wilhelm Stejkall. Mordercy, z których najstarszy liczy około lat 20, zorganizowali bandę celem napadania na samochody. Na płaszczu Schlegela odkryto ślady krwi. Jak się zdaje był on bezpośrednim sprawcą morderstwa, podczas gdy wspólnicy jego stali na straży. Policja sprowadziła aresztowanych na miejsce zbrodni, gdzie w czasie przesłuchiwania obciążali się wzajemnie zeznaniami. Nie ulega wątpliwości, że morderstwo miało charakter rabunkowy. Fakt znalezienia przy zwłokach ofiary ręcznej torebki z kosztownościami, należy wytłomaczyć tym, że Ingrid Wiengreen upadając, zasłoniła ją swym ciałem przed oczyma morderców.

Z zeznań morderców Ingrid Wiengreen wynika, że po bezskutecznej próbie zatrzymania samochodu, prowadzonego przez niejakiego Lewadila, udało im się wskoczyć na stopnie maszyny Wiengreen. Schlegel oddał do niej pierwszy strzał, trafiając ją w plecy, w chwili gdy broniła mordercom wejścia do samochodu. Następne dwa strzały oddał morderca z bezpośredniej bliskości w głowę ofiary, mimo, iż błagała o darowanie jej życia. Po dokonaniu zbrodni mardercy zbiegli do pobliskiego lasu, pozostawiając na miejscu opróżnioną walizę, która nie zawierała żadnych wartościowych przedmiotów. Torebka z klejnotami uszła uwadze bandytów. Mordercy twierdzą, że zbrodnię popełnili pod wpływem filmów kryminalnych.

Morze wyrzuciło zwłoki

zaginionego w Syrii pułkownika armii carskiej

Po 50 dniach poszukiwań za zaginionym w niewyjaśniony sposób b. pułkownikiem armii carskiej Karpińskim, znaleziono jego zwłoki wyrzucone przez morze na skały nadbrzeżne. Mimo to tajemnica nie została zupełnie wyjaśniona. Zwłoki, mimo tak długiego przebywania w wodzie, zostały prawie że nie naruszone. Ogólnie panuje przekonanie, że pułkownik został zamordowany stosunkowo niedawno i dopiero potem wrzucony do morza. Okazuje się, że wraz ze zniknięciem płk. Karpińskiego, zginęła również bardzo kosztowna posiadana przez niego biżuteria.

Ziemia się rozstąpiła

Niezwykły wypadek w Argentynie

W północnej części prowincji Santiago del Estero w Argentynie zaobserwowano niezwykłe zjawisko. Na przestrzeni wielu kilometrów rozstąpiła się ziemia, tworząc szczelinę trzymetrowej głębokości, a szerokości półtora metra. Pęknięcie to ciągnie się przez olbrzymią połać prowincji — około 100 km. W kilku miejscach szczelina ta utworzyła się pod torami kolejowymi i pod szosami, paraliżując komunikację. Ludność ogarnęła panika.

Tragiczne wypadki

w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego

W kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki górnicze.

W podziemiach kopalni „Saturn“ zwały węgla przysypały na filarze górnika Wcisłę, który doznał poważnych obrażeń cielesnych.

Drugi wypadek zdarzył się w kopalni Towarzystwa Grodzieckiego, gdzie robotnik Gieloński doznał podczas pracy złamania kręgosłupa.

Obie ofiary wypadków przewieziono do szpitala.

W ZSSR

Aresztowania wśród literatów

Wszędzie szukają „agentów obcych wywiadów“

Według obiegających w Moskwie pogłosek, dramaturg Kirszon, któremu, oprócz „lewicowego odchylenia“, zarzucają defraudację funduszów związku pisarzy sowieckich i utrzymywanie stosunków z zagranicznym wywiadem, został już aresztowany. Spodziewają się również aresztowania dramaturga Afinogienowa. Afinogienow na zebraniu dramaturgów moskiewskich wyrzekał się stosunków z Auerbachem i z Jagodą. Zerwał z Auerbachem w roku ubiegłym i od tej chwili drzwi domu Jagody były dla niego zamknięte. Pokutne przemówienie Afinogienowa nie znalazło jednak wiary wśród zebranych.

Na zebraniu tym został zaatakowany również przewodniczący głównego komitetu repertuarowego, Litowskij, który systematycznie popierał Afinogienowa i Kirszona. Wysunięto przypuszczenie, że „wśród dramaturgów sowieckich znajduje się jeszcze wielu NIEZDEMASKOWANYCH WROGÓW LUDU, którzy usiłują dezorganizować teatr sowiecki i siać waśń między aktorami a kierownictwem teatru.

Na piątkowym posiedzeniu przytoczono fakty, mające rzekomo świadczyć, jakoby Afinogienow i Kirszon utrzymywali stosunki z agentami obcego wywiadu, z których jeden dzięki protekcji Kirszona, miał otrzymać swego czasu stanowisko w sowieckim truście filmowym „Sowkino“. Ustalono, że grupa Auerbacha w ciągu ostatnich 5 lat prowadziła w dziedzinie literatury sowieckiej akcję „lewicowo - komunistyczną“.

W związku z powyższym przypomnieć należy, że Afinogienow i Kirszon uchodzili dotychczas za wzór lojalności. Ich sztuki („Strach“ — Afinogienowa i „Chleb“ — Kirszona) przez długie lata nie schodziły z repertuaru teatralnego w Sowietach i były przez oficjalną krytykę i prasę sowiecką reklamowane i zalecane, jako całkowicie zgodne z t. zw. „generalną linią“. (PAT.).

Czytajcie prasę socjalistyczną

Przed sądem w Łucku

Zbrojna organizacja ukraińska

Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy w Łucku ogłosił wyrok w sprawie 44 mieszkańców powiatu Horochowskiego oskarżonych o należenie do zbrojnej organizacji pod nazwą Narodowy Ukraiński Kozacki Ruch (Unakor). Główni oskarżeni: Karaskiewicz skazany został na 8 lat więzienia, Maria Wołoszynowa na 7, Włodzimierz Ławenko na 7, Sytnik na 6, Maria Rybata i Burok po 5. Krochmal, Stante i Przyłobak po 4. 33 oskarżonych sąd skazał na kary więzienia od 2 do 3 lat. Siedmiu oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 5-ciu.

(PAT.).

Dajcie mu znowu 4 lata

Kanclerz Hitler otworzył w piątek, w otoczeniu licznych dostojników państwowych i partyjnych wystawę Rzeszy „dajcie mi 4 lata czasu“. Minister Goebbels wygłosił przemówienie, w którym nakreślił przebieg rzekomego rozwoju 3 Rzeszy.

Odkopanie czaszki przedpotowego potwora

na dnie rzeki Łódki pod Łodzią

Miejskie muzeum przyrodnicze w Łodzi komunikuje, że na dnie rzeki Łódki w czasie robót kanalizacyjnych odkopano czaszkę żubra. Żubry na naszych ziemiach żyły równocześnie z mamutem, nosorożcem i turem. Odkopany okaz jest o tyle cenny, że spotyka się go rzadkiej w muzeach niż części szkieletów innych zwierząt dyluwialnych, np. mamuta czy tura. Dzięki swym małym w porównaniu ze szczątkami mamuta i nosorożca rozmiarom, czaszki żubra uchodziły uwadze, dopiero w latach ostatnich wzrosło zainteresowanie nimi. Czaszka odnaleziona na dnie rzeki Łódki, doskonale zachowana uzupełni zbiór kopalnych zwierząt dyluwialnych łódzkiego muzeum przyrodniczego.

Wiadomości Sportowe

Świąteczne imprezy

NIEDZIELA.

W Łodzi kolarski wyścig o mistrzostwo okręgu na 100 klm.

W Krakowie mecz ligowy Cracovia.

W W. Hajdukach mecz ligowy Ruch - ŁKS.

We Lwowie półfinałowe zawody szermiercze.

W Poznaniu mecz ligowy Warta - Warszawianka i międzynarodowe motocyklowe wyścigi uliczne.

PONIEDZIAŁEK.

We wszystkich miejscowościach na terenie całej Polski odbędą się biegi narodowe naprzełaj.

W Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Floridosdorfer AC a Cracovią.

W Chorzowie mecz ligowy AKS - Garbarnia.

W Gdyni mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Gdyni.

Piłka nożna

NIEMCY PORAZ TRZECI ODWOŁUJĄ MECZ ZE ŚLĄSKIEM.

Zakontraktowany przez śląski OZPN na dzień 6 maja mecz Monachium — Śląsk, został przez Niemców telegraficznie odwołany.

Jest to już trzeci wypadek, że po zakończeniu pertraktacji i wyznaczeniu terminu Niemcy zawiadamiają, że mecz nie może dojść do skutku.

Pływanie

AMERYKAŃSKI TRENER PŁYWACKI W POLSCE.

Nasz świat sportowy zaniepokojony został wiadomości, że amerykański trener pływaków p. Steep, sprowadzony za drogie pieniądze przez PUWF i PZP, nie może rozpocząć pracy według przewidzianego programu.

Jak się okazuje wszelkie obawy są nieuzasadnione. Dotychczas ani jeden dzień pobytu Amerykanina nie był zmarnowany, a program jego pobytu w Polsce zostanie niewątpliwie wypełniony ściśle.

Zaszły natomiast przesunięcia w kolejności jego pobytu w poszczególnych ośrodkach pływackich, niezależne ani od PUWF, ani od PZP. Nie wpłyną one wszakże w żadnej mierze na mniejsze wykorzystanie trenera przez polskie pływactwo.

Po krótkim pobycie w Warszawie, niezbędnym dla ścisłego porozumienia się z naszymi władzami sportowymi i nawiązania kontaktu z zawodnikami, trener merykański wyjechał do Krakowa, aby od tego miasta rozpocząć swą prace w terenie.

Boks

JACK TORRANCE ZOSTAŁ ZNOKAUTOWANY W DRUGIEJ RUNDZIE.

B. rekordzista świata w rzucie kulą Jack Torrance, który, jak wiadomo, został zawodowym zokserem, rozegrał w czwartek w Brooklynie mecz bokserski z Abe Sinon, przegrywając przez techniczny k. o. w drugiej rundzie. Mecz ten był zdaje się pierwszym meczem rozegranym na serio przez Torrance'a. Wykazał on, że Torrance nie ma żadnych danych na boksera. Poprzednie piorunujące zwycięstwa odniesione przez niego były, jak wiadomo, wynikiem popełnionego oszustwa w postaci opłacania przeciwników, żeby się dali pokonać.

Wiosenne atrakcje stolicy

Jeśli człek miał szczęście urodzić się w Warszawie, tu się wychować i przeżywać razem z nią dni chwały i dni smutku, to mu żadne atrakcje nie są potrzebne i zawsze będzie do niej, jak pies, przywiązany, zawsze będzie tęsknił za nią, gdy wydali się poza jej mury i zawsze będzie ją miłował i uważał za najpiękniejsze miasto pod słońcem, choćby nawet stu ojczymów miasta kaleczyło ją i pozbawiało parków i zieleni.

W Polsce jest jednak trochę ludzi, którzy nie czują tego sentymentu dla stolicy i ich to zamierzano sprowadzić i pokazać im wiosenne atrakcje stolicy.

Atrakcje? Tkwią w tej Warszawie, nie wydalając się ani na krok, a przecież o żadnych atrakcjach nic mi nie wiadomo. Wycięte drzewa w Ogrodzie Saskim? To nie jest specjalna warszawska artakcja. Ojczymowie m. Krakowa tak samo ogałacają Planty. 14-piętr. gmach na placu Napoleona? To żadna zasługa miasta i nie jest to wiosenna atrakcja, bo ten drapacz chmur stoi już kilka lat na miejscu, a każdy bywalec kina widział na ekranie wyższe gmachy.

Gdy tak głowiłem się nad rozwiązaniem zagadki atrakcyj, wtoczył się do redakcji jegomość z walizą i parasolem w ręku i bez namysłu rzucił mi się w objęcia.

Trwało parę minut, zanim po nader zawiłych wyjaśnieniach gościa, zdołałem przypomnieć sobie, że to kolega ze szkolnej ławy, Kajtuś, który od trzydziestu lat siedzi na rządcostwie w majątku pod Warszawą. Jakoś nigdy nie mógł się wyrwać do stolicy i jeszcze dziś nie byłby przyjechał, gdyby nie przyciągająca siła wiosennych artakcyj stolicy. Po tylu latach — oświadczył mi — niewidzenia się, musisz rzucić pracę i poświęcić staremu koledze trochę czasu, by mi pokazać Warszawę i jej wiosenne atrakcje.

— Leżę — jęknęło coś we mnie.— Co ja, nieborak, pokażę temu drugiemu nieborakowi. Biedna moja dola!

Na kino było za wcześnie. Na cyrk także. Plaże jeszcze nie są czynne. Co mu takiego pokazać?

— Szkoda, żeś się trochę spóźnił — bąknąłem, żeby tylko coś powiedzieć.

— A wiesz, że miałem zamiar wczoraj przyjechać, ale akurat klacz się oźrebiła.

— Nie o dzień mi chodzi, o dziesięć lat. Pokazałbym ci historyczny park Frascati, ogród Saski, Saską Kępę..., ale nie martw się, już ja ci pokażę coś, co godne jest widzenia.

I jak Wergiliusz Dantego po piekle, zacząłem oprowadzać Kajtusia po Warszawie. Pokazałem mu budowę dworca centralnego...

— To jeszcze nie gotów? — dziwił się Kajtuś — a toć mój dziad nieboszczyk — Panie, świeć nad jego duszą! — szeroko o tym mówił.

Potym pokazałem mu baraki dla bezdomnych; potym Piekarnię Miejską, która ma walczyć z drożyzną chleba i jakoś nie może walki tej rozpocząć. Potym pokazałem mu dwadzieścia punktów w mieście, gdzie były miejskie sklepy, a których już teraz nie ma. Potym zawiozłem go do jednego z teatrów TKKT, gdzie Kajtuś w połowie pierwszego aktu tak mocno zasnął, że prosiłem woźnego, by go nie budził przed moim powrotem ku końcowi aktu ostatniego. Kajtuś wychodził z teatru bardzo pokrzepiony. Mniej na duchu, więcej na ciele. Po teatrze przełknęliśmy coś niecoś, poczym odprowadziłem kolegę do hotelu, uprzedzając go przezornie, by nie dokonywał beze mnie żadnych tranzakcyj handlowych, a więc nie kupował carskich brylantów, nie nabywał za bezcen tramwaju lub autobusu miejskiego, nie brał w dzierżawę ani mostu Poniatowskiego, ani pałacu wilanowskiego, ani połowu ryb w Wiśle.

Nazajutrz pokazałem Kajtusiowi bruki warzsawskie oraz kilkaset podwórz, do których od stworzenia świata żadna komisja sanitarna jeszcze nie zaglądała. Wieczorem zaś udaliśmy się do kin, ale nieszczęśliwie trafiliśmy, bo Kajtuś już widział ten obraz przed 12-tu laty w kinie w Kutnie.

Wieczorem na dworcu serdecznie żegnaliśmy się. Kajtuś był bardzo przejęty wszystkim, co widział w stolicy; nie mógł tylko zrozumieć, dlaczego to wszystko nazywa się „wiosennymi atrakcjami stolicy"?

X. Y. Z.

Bilety powrotne

na Elektrycznych Kolejach Dojazdowych

Od 1 maja Elektryczne Koleje Dojazdowe wprowadziły nowy letni rozkład jazdy na liniach Warszawa — Grodzisk, Warszawa—Włochy i Warszawa — Milanówek. Liczba pociągów jest nieco większa, niż w okresie zimowym. Poza tym od 10 maja wprowadzone będą bilety powrotne, tańsze od biletów jednorazowych, ważne we wszystkie dni. Dotychczas obowiązujące powrotne bilety wycieczkowe, ważne tylko w niedziele święta i dni przedświąteczne oraz powrotne bilety urzędnicze, będą zachowane bez zmiany.

Za śpiewanie piosenek antyżydowskich

W podwórzu domu przy ul. Puławskiej 71 jakiś wyrostek śpiewał piosenki antyżydowskie. Jeden z lokatorów zawiadomił policję, lecz przed przybyciem posterunkowego „śpiewak" uciekł, natomiast został aresztowany „świeca", Wiktor Gawron, który stał przed bramą, celem obserwacji i ostrzeżenia „śpiewaka" w razie zbliżania się policjanta. Z zeznań Gawrona wynika, iż „śpiewakiem" był Ksawery Przybyliński (Dzika 4). Wczoraj starostwo grodzkie południowo - warszawskie skazało Gawrona na dzień aresztu, lub 5 zł. grzywny. Przybyliński ukrywa się.

Walka złośliwego lokatora

z sublokatorem

Przy ul. Złotej 49 u Andrzeja Pawłowskiego, farmaceuty, mieszkał od sierpnia r. ub. w kuchni sublokator, Władysław Podobas, robotnik sezonowy ZOM., z żoną Antoniną i trojgiem nieletnich dzieci. Płacił 20 zł. miesięcznie wraz ze światłem. Pawłowski zaproponował, aby sublokatorka sprzątała mu mieszkanie i gotowała mu obiady, za co miała otrzymywać 10 zł. miesięcznie. Gdy Pawłowski po upływie miesiąca nie chciał zapłacić Podobasowej, ta przestała gotować i sprzątać. Wtedy Pawłowski zaczął stosować najrozmaitsze szykany: wyłączył światło, wybił 2 szyby w oknie, kazał zdunowi zdjąć płytę kuchenną, rzekomo do naprawy, rozlewał wodę na podłogę, zanieczyszczał zlew cuchnącymi płynami i t. p. Złośliwość swoją Pawłowski posunął do tego stopnia, że niejednokrotnie umyślnie pozostawiał niedomknięty kurek przy maszynce gazowej, skutkiem czego gaz ulatniał się, zagrażając życiu sublokatorów. Pewnego razu Pawłowski zamknął drzwi, nie wpuszczając sublokatora do mieszkania i dopiero na interwencję policjanta, otworzył drzwi.

Za to policja wytoczyła Pawłowskiemu sprawę karną, a sąd grodzki skazał go na dwa miesiące aresztu, z zawieszeniem i 50 zł. grzywny. Pawłowski, mszcząc się za to, w dalszym ciągu stosował szykany, wobec czego sublokator przestał płacić komorne. Wtedy Pawłowski skierował sprawę do sądu. Wczoraj komornik Stankiewicz eksmitował Podobasa na podwórze, gdzie wraz z żoną i trojgiem dzieci obozują. Podobas, który od 3-ch miesięcy pozostaje bez pracy, zwrócił się do Opieki Społecznej o zapomogę na wynajęcie mieszkania.

Klientka uwięziona w... jatce

za 20 groszy

Zdzisława Nowakowa przyszła do jatki Srula Rubina (Sienna 76), celem kupna mięsa na befsztyki. Między klijentką a rzeźnikiem wynikł zatarg o 20 gr. już po przygotowaniu befsztyków. Ponieważ nie doszło do porozumienia, kupująca chciała wyjść, lecz rzeźnik zamknął drzwi, nie wypuszczając Nowakowej. Ostatnia wszczęła alarm. Na ulicy utworzyło się zbiegowisko, złożone z około 100 osób. Ktoś z ciekawych przez nieostrożność wybił szybę w drzwiach Po pewnym czasie zjawił się policjant, który sporządził protokuł za zakłócenie spokoju publicznego, Nowakowa zaś mięsa nie kupiła. Wczoraj Starostwo grodzkie południowo-warszawskie skazało Nowakową na 5 zł. grzywny, Rubin zaś został uniewinniony. Mąż skazanej skierował sprawę do sądu grodzkiego o pozbawienie żony wolności osobistej — przez — jak zeznaje Nowakowa — 25 minut.

Za wysyłanie dzieci na żebraninę

Na terenie dworca Głównego policja zatrzymała dwoje dzieci, które żebrały. Jak się okazało, dzieci były wysyłane przez matkę Władysławę Wysokińską. Wczoraj starostwo grodzkie południowo-warszawskie skazało matkę na dwa dni bezwzględnego aresztu.

Okupacja Centralnego Komitetu Pomocy Żydom m. Warszawy

Już od dwuch dni przy ul. Elektoralnej 6 trwa okupacja lokalu Centralnego Komitetu Pomocy Żydom m. Warszawy — przez Żydów - emigrantów z Niemiec w liczbie około 130-tu osób. Nieszczęśliwi oczekują na wydanie im zapomóg, które za pośrednictwem komitetu „Joint" nadeszły z zagranicy w sumie 5,000 dolarów. Gotówka ta jest w depozycie w kasie pożyczkowej przy ul. Grzybowskiej 29 — do dyspozycji komitetu ,składającego się z członków różnych towarzystw dobroczynnych w Warszawie. Ponieważ nie może dojść do porozumienia pomiędzy członkami komisji co do podziału wspomnianej sumy, przeto nieszczęśliwi emigranci postanowili przystąpić do okupacji wspomnianej instytucji.

Radio warszawskie

Niedziela, dn. 2.V. 1937 r.

8.00 Pieśń. 8.03 „Audycja dla wsi". 8.50 Dzien. por. 9.00 Tr. nab. z Archikatedry lwowskiej. Po nab. ok. g. 10.30: „Słynni dyrygenci" — „Adrian Boult" (płyty). 11.25 Tr. urocz. otwarcia Międzyn. Targów Poznańskich. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek muzyczny z Poznania. 14.00 Aud. z okazji 365-lecia istnienia lwowskich chrześc. cechów murarzy, kamieniarzy i brukarzy. 14.30 Muzyka lekka w wyk. ork. T. Seredyńskiego ze Lwowa. 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Muzyka lekka (płyty). 16.25 Premiera słuchowiska p. t. Tarapaty Króla Walców. Napisała M. J. Wielopolska. Reż. Tad. Byrskiego. 17.00—19.00 Koncert symf. w wyk. Łódzkiej Ork. Filharm. pod dyr. K. Prosnaka, chór i soliści. 19.00 „Literatura dociera wszędzie" — szkic literacki J. E. Skiwskiego. 19.15 Program. 19.20 Koncert rozrywkowy A. Cicco, skrzypek cygański i płyty. 20.05 Fragment międzyn. zawodów tenisowych „Polska-Francja". 20.20 Wiad. sportowe. 20.40 Przegląd Polityczny. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 „Rozmówki zakopiańskie", wesoła Syrena w opr. J. Czyścieckiego (wznowienie). Reż. A. Wodzinowskiego. 21.30 Dzieła Liszta w wyk. Lili Herz — fortep. 22.05 Koncert rozrywkowy Wileńskiej Ork. P. R. pod dyr. Wł. Szczepańskiego z udz. Zofii Kroll, akomp. Leopold Kroll. W przerwie o godz. 22.30 Tr. fragmentu z dorocznego „Biwaku Powstańców Śląskich" (z Katowic).

WARSZAWA II 23.05 Muz. taneczna (płyty).

Poniedziałek, dn. 3. V. 1937 r.

8.00 Pieśń. 3.03 „Marsze polskie" — w wyk. ork. dętej K. P. W. pod dyr. F. Gemrota (z Krakowa). 8.50 Dzien. por. 9.00 Tr. nab. z kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie. Po nab. ok. g. 10.00 „Wybitni wirtuozi polscy" (płyty). 11.35 „Wszystkiego po trochu" aud. dla dzieci. 12.00 Hejnał. 12.03 Por. muz. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego oraz Br. Marwidówna — sopran, Ł. Czechowiczówna — kontralt (duety). W przerwie ok. g. 13.00 „Mowa o narodowości Polaków" — K. Brodzińskiego. Czyta K. Adwentowicz. Reportaż z życia. 14.45 „Defilada piosenki żołnierskiej" — potpourri w układzie A. Eplera i Zb. Lipczyńskiego ze Lwowa. 15.30 „Audycja dla wsi". 15.55 „Biegi narodowe 3-go Maja" — wspólny start. 16.05 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 17.00 „Licea rolnicze" — odczyt—wygł. St. Wiśniewski. 17.15 „Z oper Karola Kurpińskiego" (ze Lwowa). 18.00 Reportaż z Targów Poznańskich. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 18.55 Program. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 Polskie utwory fortepianowe w wyk. M. Wiłkomirskiej (z Torunia). 20.00 Koncert chóru robotniczego „Zjednoczenie" pod dyr. A. Charuby (z Łodzi). 20.30 „Wyniki biegu narodowego 3-go Maja". 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 „Literatura z nowej gleby", w oprac. St. Rumelta i J. Waśniewskiego. 21.30 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Fr. Paci — śpiew. 22.00 Fragment międzynar. zawodów tenisowych „Polska Francja". 22.15 Wiad. sportowe. 22.25 Muz. tan. w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

16-LETNI CHŁOPIEC z ukończonymi 5 oddziałami szkoły powszechnej, poszukuje jakiejkolwiek pracy, albo do terminu do ślusarza, tokarza lub rymarza. Oferty: Podwale 3 m. 13, tel. 544-27.

Kącik radiowy

ROCZNICA POWSTANIA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

W 16-tą rocznicę III Powstania Górnośląskiego Polskie Radio nadaje specjalną audycję dziś. Transmisja radiowa z Katowic przyniesie kilka fragmentów z uroczystości, związanych z obchodem rocznicy.

SPECJALNY PROGRAM RADIOWY NA UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA.

Na dzień 3 maja Polskie Radio przygotowało specjalny program.

Program radiowy, zarówno muzyczny, jak i literacki, odwołuje się do naszych najlepszych wspomnień z epoki Sejmu Czteroletniego i posiada charakter wybitnie polski.

SYGNAŁ STARTU DO BIEGÓW NARODOWYCH W DNIU 3 MAJA

Dziś odbywają się w Polsce biegi narodowe, które mają już swoją dobrą tradycję w naszym życiu sportowym. Dzięki Polskiemu Radiu, tegoroczne biegi odbywać się będą równocześnie w całej Polsce, gdyż sygnał startu do biegów narodowych nadany zostanie przez radio o godz. 15.55. Wyniki biegu narodowego 3-go maja podane zostaną o godz. 20.30 w czasie zbiorowej audycji wszystkich rozgłośni Polskiego Radia.

Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI. Dziś w niedzielę o g. 3 pop. „Orfeusz w piekle", o g. 8 wiecz. „Halka".

W poniedziałek przedstawienie uroczyste z powodu Święta Narodowego. Wykonany będzie „Straszny dwór".

TEATR NARODOWY. W niedzielę i poniedziałek o g. 3.30 „Spadkobierca", wiecz. „Pan Jowialski".

TEATR NARODOWY. Dziś „Horsztyński" z Solskim. W niedzielę i poniedziałek o g. 3.30 „Spadkobierca". Wieczorem „Pan Jowialski".

TEATR POLSKI: Gra słynną sztukę znakomitego pisarza rosyjskiego A. Czechowa „Wiśniowy Sad".

W niedzielę o godz. 3 po poł. „Pygmalion.

W poniedziałek o godz. 4 po poł. arcywesoła komedia A. Fredry „Damy i huzary"

TEATR NOWY: Dziś komedia Marii Pawlikowskiej „Nagroda literacka".

TEATR MAŁY: Gra nową komedię A. Cwojdzińskiego p. t. „Freuda Teoria Snów".

TEATR LETNI. Dziś komedia „Adam i Ewa".

W niedzielę i poniedz. o godz. 4 pop. „Jutro niedziela".

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka Jana Vaszary „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ daje co wieczór wesołą komedię „Mała Kitty i wielka polityka".

W niedzielę i poniedziałek po dwa przedstawienia. Początek o 4 po poł. i o 8 wiecz.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś rewia „Słońce w Cyruliku" z H. Ordonówną, Lawińskim i Zniczem na czele zespołu.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś „Wesoły Emil".

TEATR „8.15" gra codziennie operetkę Abrahama „Wiktoria i jej huzar".

TEATR „13 RZĘDÓW": Ostatnie dni „Szopka polityczna 1937".

WIELKA REWIA: Codziennie rewia „To warto zobaczyć".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś przy ul. Szerokiej 17 „Złoty wieniec".

ŻYDOWSKI TEATR REPREZENTACYJNY (Nowości. Bielańska 5): Dziś „Na warszawskim jarmarku".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE. Od niedzieli 2 maja do niedzieli 9 maja codziennie komedia Gogola „Ożenek"..

Z FILHARMONII. Dziś w niedzielę odbędzie się poranek muzyczny, którym dyrygować będzie Lucjan Guttry. W poranku weźmie udział doskonała pianistka Maryla Jonasówna i wykona koncert C-dur Beethovena.

OGŁOSZENIA DROBNE

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Ramona".
APOLLO: „Dyplomatyczna żona".
ANTINEA: „Panowie w cylindrach" i „Oczy czarne".
AMOR: „Bohater" i „Wesołe szaleństwo".
AKRON: „Hotel Savoy 217" i „Pat i Patachon".
AS: „Szyfr Nr. 77".
ANTINEA: „Bohaterowie Sybiru" i „Na dnie morza".
BAŁTYK: „Dama kameliowa".
BIS: „Kapitan Blood" i „Burza nad Andami".
CZARY: „Jestem niewinny" (Furia).
CAPITOL: „Ordynat Michorowski".
CASINO: „Ty co w Ostrej Bramie".
COLOSSEUM: „Droga do sławy".
ELITE: „Ich troje" i „Alarm w nocy"
EUROPA: „Bez świadków".
FAMA: „Teodora robi karierę" i dodatki.
FLORIDA: „Pasteur" i „Cyrk na okręcie".
FORUM: „Dzisiejsze czasy" i „Gra o kobietę".
FILHARMONIA: „W zamieci żelaza i ognia".
GDYNIA: „Pani minister tańczy".
GLORIA: „Bolek i Lolek".
HOLLYWOOD: „Płomienne serca".
HELIOS: „Amerykańska awantura".
ITALIA: „Król kobiet".
IMPERIAL: „New-Jork - San Francisco".
KOMETA: „Kain i Mabel" oraz rewia

LOS: „Mały buntownik" z Shirley Temple.
MASKA: „Generał Sutter" i „Ręce na stole".
MARS: „Ada to nie wypada".
METRO: „Złote jezioro" i rewia.
MEWA: „Pokusa" i „Pierwszy pocałunek".
MAJESTIC: „Nicpoń".

NOWA TOMBOLA: „Czarny Anioł" i „Nocne motyle".
MUCHA: „Anthony Adverse".
MIEJSKI: „Kochana rodzinka" i „Robert i Gloria".

OKO PRASKIE: „Będzie lepiej".
PAN: „Dorożkarz nr. 13".
PETIT TRIANON: „Pałac we Flandrii" z M. Eggerth i „Kobieta bez maski".
POPULARNY: „Meyerling" i rewia.
PROMIEŃ: „Wyprawa na Mongo".
PRAGA: „Moskwa—Szanghaj" z Polą Negri i rewia.
RAJ: „Sequoia" i „Indyjscy piechurzy".
RIALTO: „Od wtorku do czwartku"
RENA: „30 karatów szczęścia".
RIVIERA: „Piekło Chin".
ROMA: „Krew na morzu".
ROXY: „Będzie lepiej" ze Szczepkiem i Tońkiem.
SOKÓŁ: „Madame Lenox" i „Słońce w butelce".
SORRENTO: „Dom Nr. 56" i „Kochany łobuz".
STYLOWY: „Klub kobiet".
ŚWIT: „Zapomniana symfonia".
ŚWIAT: „Głos serca" i „Bohater".
STUDIO: „Zwyciężyły kobiety".
SFINKS: „Tańczący pirat".
TON: „Pokusa".
UCIECHA: „Ogród Allaha".
UNIA: „Załoga" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.